

## Nad czym pracował KZ PZPR?

Jak już informowaliśmy na jednym z ostatnich posiedzeń Egzekutywa KZ PZPR omawiała zagadnienia związane ze stanem bhp i ochrony p.poż. w naszym przedsiębiorstwie. Zalecono wówczas odpowiednim służbom opracowanie kompleksowego programu poprawy sytuacji. Wnioski te zostały na posiedzeniu Egzekutywy w dniu 6 lipca br. zatwierdzone. Aktualnie trwa również w zakładzie działanie społeczne na rzecz poprawy stanu bhp w ramach ogłoszonego „Kwartalu bhp”, które wraz z przedsięwzięciami administracyjnymi, powinno przynieść poprawę sytuacji. (mak.)

## Przygotowania do lipcowego święta

Trwają przygotowania do obchodów Święta Odrodzenia. Tradycyjnym zwyczajem z tej okazji odbędą się uroczysta akademicka a także imprezy artystyczne i sportowe. Hale fabryczne, teren zakładu i miasta przybiorą odświętny wygląd. Lipcowe święto, załogi wydziałów witają wzmożoną pracą nad realizacją zadań produkcyjnych. (mak.)

## Wnioski przedjazdowe

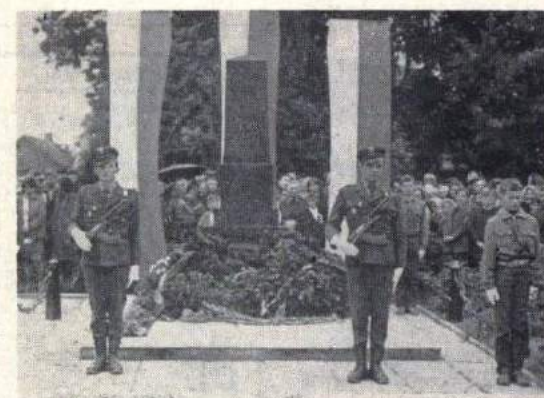
## Realizowane od dawna

Wśród ponad 1600 wniosków jakie przed VI Zjazdem partii wpłynęły od pracowników wytwórni było wiele takich, które nie wymagały rozpoczęcia konkretnego działania, a tylko wyjaśnienia wnioskodawcom spraw przez nich poruszanych.

I tak oto OOP nr 10 z wydziału montażu śmigłowców domaga się przydzielania czasów pracowników fizycznym na równi z umysłowymi. Taki podział istnieje. Jak czytamy w odpowiedzi danej przez Radę Zakładową, kolektywy wydziałowe rozdzielają czas pracy pracowników fizycznym i umysłowym proporcjonalnie do ilości zatrudnionych w wydziale. Stosunek ilości pracowników fizycznych do umysłowych wynosi w WSK 2:1. Jest on podstawą rozdziału czasów.

Inny wniosek dotyczy nagradzania pracowników za wieloletnią ciągłą pracę. I ten problem został rozwiązany. Konferencja Samorządu Robotniczego ustaliła premie wypłacane z funduszu zakładowego za co najmniej 10 i 15 lat pracy w wytwórni.

Jeszcze inny wniosek porusza sprawę dokształcania się ludzi pracujących na zmiany, proponując dostosowanie warunków



## W 30 rocznicę PPR

Z okazji 30 rocznicy powstania PPR w Puchaczowie, pod pomnikiem pomordowanych działaczy partii odbyła się manifestacja z udziałem liczącej delegacji naszego przedsiębiorstwa oraz pocztów sztandarowych KZPZPR i ZZZMS. Wśród odznaczonych działaczy partyjnych znaleźli się także nasi pracownicy. (mak.)

**Żadna praca nie jest na tyle ważna i pilna abyśmy nie mogli poświęcić więcej czasu na jej bezpieczne wykonanie!**

## Z pracy Rady Zakładowej

## Niedzielny wypoczynek

Czerwcowe spotkanie przewodniczących rad oddziałowych i członków do spraw kulturalno-oświatowych poświęcono nieodpłatnemu wypoczynkowi załogi.

Podobnie jak to jest z wycieczkami wielodniowymi — również niedzielne powierzono oddziałowi PTTK. Będą one kierowane nad jeziora: Rogóźno, Zagłębce, Łukę i Piaseczno oraz do Kazimierza i Suśca. Poza tym oddział organizuje trzy wyjazdy rodziców (po jednym w każdym turnusie) do dzieci przebywających na koloniach letnich w Okuninie. Przewidziano, że w każdą niedzielę do dyspozycji wycieczkowiczów oddane zostaną 3-4 autobusy, a w dni odwiedzenia dzieci nawet 8 samochodów. Bilety sprzedawane będą

po nieco niższych cenach — takich jednak, aby opłacić autobusy częściowo wynajęte z PKS.

Rady oddziałowe będą mogły dopłacać do wycieczek z funduszy przeznaczonych na niedzielny wypoczynek.

Bilety na wycieczki sprzedawane będą grupom i turystom indywidualnym. (ch)

## 25 sesja MRN

## Tematem: służba zdrowia

Czerwcową sesję MRN w Świdniku poświęcono w całości służbie zdrowia: dalszemu rozwojowi lecznictwa otwartego i zamkniętego oraz działalności opiekuńczej społecznych. W dyskusji nad sprawozdaniami z pracy mówiono o wielu sprawach obchodzących zarówno samą służbę zdrowia jak i mieszkańców Świdnika.

Radni stwierdzili stałą i systematyczną poprawę sytuacji w służbie zdrowia, ale też wiele problemów wynikających z niedoinwestowania miasta w tym zakresie. Mówiono o widocznej poprawie sytuacji w pogotowiu od czasu wprowadzenia niedzielnych dyżurów w przychodni miejskiej; o konieczności powołania w mieście instytucji świadczącej usługi remontowe przedsiębiorstwom uspołecznionym — obecnie wstawienie szyby w oknie szpitala następcza nie lada kłopoty, MZBM bowiem może świadczyć usługi tylko mieszkańcom. Niezłe przedstawia się sytuacja lokalowa i etatowa w przychodni przemysłowej WSK, a jest nadzieja na dalsze powiększenie lokalu o 125 m kw. Na ogół jest tu wystarczająca ilość sprzętu i aparatury.

Te i inne poruszane problemy znalazły odbicie w uchwale podjętej na sesji. Postanowiono w niej między innymi: dokończyć starania o budowę w mieście drugiej przychodni rejonowej, przyspieszyć adaptację baru w osiedlu „A” na dom załoby, przyspieszyć przeniesienie pogotowia ratunkowego do nowego lokalu, zorganizować w mieście komitet przeciwalkoholowy oraz ośrodek opieki społecznej, pomóc MPKG w zakupie polewarko-zamiataczek oraz wzmocnić opiekę lekarską nad uczniami szkół, a także dyscyplinę w przychodni miejskiej. (ch)

# głos

## PISMO SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO WSK

## ŚWIDNIKA

Odnaczony Złotą Jubileuszową Oznaką ZZMet.

Nr 16 (319)

14 lipca 1972 r.

Cena 50 gr.

## Załoga WSK świadczy na budowę Zamku Królewskiego

W początkach lipca br. zainicjowano w WSK zbiórkę na odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie. Skarbonka — Sztafeta przejęta została z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

W czasie przekazywania skarbonki na spotkaniu przedstawiceli załogi z delegacją uczelni

proroktor UMCS prof. dr Barcicki powiedział między innymi: „Inicjatywa sztafety powstała w WSI, gdzie wykonano skarbonkę i rozpoczęto zbiórkę pieniężną. Od tego czasu skarbonka wędruje do różnych instytucji województwa lubelskiego. Była jak dotąd w FSC i UMCS w Lublinie, trafiła obecnie do załogi WSK w Świdniku. Cieszymy się, że sprawa odbudowy Zamku Królewskiego znalazła swoje odbicie w całym naszym społeczeństwie. Zainteresowanie tą akcją jest wielkie tak w kraju jak i za granicą.

Przekazując skarbonkę życzyć powodzenia w tej akcji na waszym terenie”. Przyjmując skar-

(Dokończono na str. 2)

## „Każdy pracownik organizatorem swojego stanowiska pracy”

Pod takim hasłem przebiegać będzie współzawodnictwo pracy wydziałów produkcyjnych, pomocniczych, narzędziowych i przygotowania produkcji, mające na celu poprawę organizacji pracy, a przez to wzrost wydajności, podniesienie jakości oraz poprawę warunków pracy. Współzawodnictwem tym objęte zostaną wszystkie stanowiska pracy. Obszerną informację na ten temat zamieścimy w numerze następnym. (mak.)

## Przed dziesiątym Zjazdem ZZM „W trosce o poprawę bytu...”

● 30 czerwca 1972 r. zostały ujednolicone normy używania odzieży roboczej. Ukazały się one w tym terminie w formie dyrektyw branżowych. Delegat na X Zjazd ZZM przedłożył zostanie długofalowy program socjalno-bytowy i bhp, chodzi przede wszystkim o likwidację takich zagrożeń jak zapylenie, hałas i wibracja, ● zweryfikowany plan budownictwa mieszkaniowego w latach 1971-1975 zakłada 1359660 m kw.

powierzchni użytkowej dla MPM i 1.010 tys. m kw. dla MPC. Wszystkie formy budownictwa grupowane w MPM powinny dać około 33 tysiące mieszkań, grupowane w MPC około 22500 mieszkań przy założeniu średnio 45 m kw. jako powierzchnia jednego mieszkania,

● nowy system podziału składki związkowej zwiększa udział rad zakładowych o 10 proc. Na działalność instancji i ogólnozwiąz-

kową przeznaczają się 29 proc. udział CRZZ wynosi 9 proc. (poprzednio 13 proc.). Podwyższono wysokość zasiłków statutowych z 600 do 800 zł.

Do problemu ZZM będziemy powracać. Jako następną sprawę podejmemy publikację podstawowych tez do programu, który będzie dyskutowany i zatwierdzony podczas X Zjazdu ZZM. Zjazd odbędzie się w dniach 20-21 października 1972 r.



I-szy Sekretarz KZ PZPR Stanisław Warpas wpisuje się do Księgi Pamiątkowej towarzyszącej skarbonce-sztafecie w wędrowce po zakładach pracy

Fot.: T. Głowacz



## Załoga WSK świadczy na budowę Zamku Królewskiego

(Dokończenie ze str. 1)

bonkę — sztafetę z rąk delegacji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej przewodniczący Rady Robotniczej WSK, mgr B. Grabowski zapewnił, że akcja ta znajdzie na pewno żywy odzew wśród całej załogi WSK.

Jako pierwsi symboliczne złotówki wrzucili do skarbonki Regina Komnacka i Bolesław Bialek.

Zbiórka na dobudowę Zamku trwać będzie w dniach od 1-20 lipca. W skład Zakładowego Społecznego Komitetu Odbudowy Zamku weszli: Bogdan Grabowski — przewodniczący, Zdzisław Mazur — sekretarz oraz członkowie: Wiesław Parol, Bolesław Bialek, Alicja Herman, Regina Komnacka, Władysław Kucharski, Aleksander Mitrega, Kazimierz Niedziałkowski, Stanisław Strelnik i Jan Tkaczyk.



Ośrodek wypoczynkowy nad jeziorem Łukcie. Pełnomocnik dyrektora naczelnego do spraw socjalno-bytowych dr Władysław Kucharski wręcza kierownikowi Ośrodka Sawickiemu książkę meldunkową.

Fot: St. Jankowski

Pierwsze datki do skarbonki na budowę Zamku Królewskiego

Fot: T. Głowacz

## KWARTAŁ BHP

### CZY WIECIE ŻE...

#### UTWORZENIE URZĘDU MINISTRA PRACY, PŁAC I SPRAW SPOŁACZNYCH

W „Dzienniku Usuw” nr 11, poz. 86 z 1972 r. została ogłoszona ustawa z dnia 29 marca 1972 r. o utworzeniu urzędu Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych. Do zakresu działania ministra należą sprawy zatrudnienia i wykorzystania zasobów siły roboczej, płac, świadczeń, organizacji i normowania pracy, prawa pracy, warunków pracy i warunków socjalnych załóg, ubezpieczeń społecznych oraz zaopatrzenia emerytalnych i rentowych. Ministrowi podlega Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Minister ten współdziała z ministrami i urzędami centralnymi w celu zapewnienia należytej koordynacji ich działalności, w szczególności w zakresie warunków pracy. Ustawa obowiązuje od marca 1972 r. Z tą też datą został zniszczony Komitet Pracy i Płac.

#### BEZPŁATNE ŚWIADCZENIA LECZNICZE

W „Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej” nr 7, poz. 5 z 1972 r. została ogłoszona instrukcja nr 32/71 ministra Zdrowia i Opieki

Społecznej z 11 grudnia 1971 r. w sprawie niektórych szczególnych uprawnień do bezpłatnych świadczeń leczniczych. W instrukcji stwierdzono, że pracownik, który uległ wypadkowi przy pracy lub w zatrudnieniu, wypadkowi związanemu z wypadkiem przy pracy lub w zatrudnieniu albo zachorował na chorobę zawodową, jest uprawniony do bezpłatnego leczenia następstw tych wypadków lub choroby zawodowej. Uprawnienia te przysługują przez czas trwania stosunku pracy oraz po ustaniu stosunku pracy. W ramach tych uprawnień pracownik ma prawo do bezpłatnego korzystania ze świadczeń stacji pogotowia ratunkowego, które udziela się ubezpieczonemu odpłatnie oraz do bezpłatnego otrzymywania z aptek otwartych leków z opakowaniem oraz materiałów opatrunkowych.

Dokumentem stwierdzającym posiadanie uprawnień do powyższych świadczeń przez pracownika jest legitymacja ubezpieczeniowa. Osoba, która przysłała otrzymanych z aptek otwartych leków i materiałów opatrunkowych jest receptą zakładu społecznej służby zdrowia.

## Dzieła Oskara Langego

O nowej, cennej inicjatywie informuje Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne. W związku z przypadającą w roku 1973 dziesiątą rocznicą śmierci wybitnego naukowca i działacza politycznego Oskara Langego pamięć o Nim uczczona będzie wydaniem zbioru prac z różnych okresów Jego działalności.

Idea opracowania i reedycji możliwie pełnej spuścizny Oskara Langego zrodziła się wkrótce po Jego śmierci. Powołano w tym celu Komitet Wydawniczy oraz paruosobowy zespół roboczy. Sprawy wydawnicze przejął na siebie właśnie Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, postanawiając do roku 1975 — daty rocznicy zgonu wybitnego badacza i nauczyciela, udośćnić czytelnikowi polskiemu całość prac Oskara Langego.

Dzieła — zgromadzone w ośmiu tomach — ukazywać się będą kolejno w latach 1973-1975. Nabyć je można będzie wyłącznie w drodze subskrypcji, która już teraz przyjmują wszystkie księgarnie „Domu Książki” oraz Ośrodek Państwowego Wydawnictwa Ekonomicznego w Warszawie, ul. Niecała 4a.

Tom I — Kapitalizm, zawierać będzie zespół prac teoretyczno-ekonomicznych. Na szczególną uwagę zasługują tu: słynna, a nie wydana dotychczas w Polsce książka Langego „Głębokość cen i zatrudnienie” oraz szereg studiów teoretycznych bądź dotyczących niepublikowanych w ogóle, bądź nie tłumaczonych na język polski, a także zupełnie u nas nieznane prace polityczno-gospodarcze z okresu działalności Langego w Stanach Zjednoczonych podczas drugiej wojny światowej.

Tom II — Socjalizm, poświęcony będzie teorii socjalizmu

mu i problematyce gospodarki planowej. Do najbardziej interesujących pozycji tego tomu należą: programowe i pionierskie pt. „Droga do socjalistycznej gospodarki planowej” z roku 1934, a także słynne studium „O ekonomii socjalizmu”, które Lange ogłosił w 1935 roku. W tym tomie (m. in. „Jak sobie wyobrażam polski model gospodarczy”) wiąże się z działalnością Langego w Radzie Ekonomicznej.

Tom III — Ekonomia polityczna, zawierać będzie niezmiernie interesujące, a praktycznie nieznane dotychczas w Polsce prace Langego, ilustrujące Jego rozwój na drodze ku syntezie ekonomii politycznej, m. in. „Krytyka ekonomii neoklasycznej” i „Ekonomia markowska a współczesna teoria ekonomii”.

Oskar Lange od wczesnej młodości, równoległe do problemów podstawowych ekonomii, zajmował się także jej naukami pomocniczymi, a w szczególności statystyką i ekonometrią tej ostatniej dyscypliny był jednym z współtwórców. Te nury działalności wielkiego naukowca odzwierciedlają kolejne trzy tomy edycji Dzieł: tom IV — Statystyka, tom V — Ekonometria, tom VI — Optymalne decyzje, tom VII — Cybernetyka. Zamykający całość edycji tom VIII zawierać będzie publicystykę polityczną Langego oraz Jego korespondencję z wieloma wybitnymi przedstawicielami nauki i ruchów polityczno-społecznych. Uzupełnieniem edycji będzie bibliografia i kalendarium życia i twórczości uczoności. Każdy tom opatrzone zostaną Przypisami i Dodatkami, pozwalającymi na poznanie się z historią i okolicznościami powstania poszczególnych prac Langego.



## Nowości WE

„ROZWÓJ I FUNKCJONOWANIE GOSPODARKI POLSKIEJ”, str. 232, nakład 3 000, cena zł 21.—

Książka poświęcona jest sprzeczności roli i miejsca cen w obrębie ekonomicznego systemu państwa socjalistycznego. Autor omawia główne koncepcje kształtowania cen, tryb ich ustalania oraz podział kompetencji w tej dziedzinie, poszczególne roz-

daje i kategorie cen, jak również podstawowe zasady polityki cen prowadzonej obecnie w Polsce. Czytelnik znajdzie w książce również przegląd cech i założeń reform przeprowadzonych w ostatnim okresie w krajach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Stanisław Sudol

EKONOMIKA I ORGANIZACJA PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁOWEGO. Zarys popularny str. 432, nakład 10 000, cena zł 55.—

Pełny, popularny wykład ekonomicznej, organizacyjnej i produkcyjnej problematyki socjalistycznego przedsiębiorstwa przemysłowego.

Książka przeznaczona dla szerokiego kręgu pracowników przedsiębiorstw. Zakład Nauk Ekonomicznych PAN Leon Koźmiński, Eugeniusz Sackiewicz, Marian Strużycki

EKONOMIKA I ORGANIZACJA PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLOWYCH str. 488, nakład 5 000, cena zł 36.—

Podręcznik akademicki przeznaczony dla wydziałów handlu wewnętrznego wyższych szkół ekonomicznych. Autorzy omawiają założenia organizacyjno-ekonomiczne systemu przedsiębiorstw handlowych, środki i organizację działalności tych przedsiębiorstw oraz przesłanki i mierniki ocen efektywności ich pracy.

## Nowe założenia Turnieju Młodych Mistrzów Techniki

Turniej Młodych Mistrzów Techniki, którego organizatorem jest Związek Młodzieży Socjalistycznej przy współudziale związków zawodowych i stowarzyszeń naukowo-technicznych ma przede wszystkim na celu podnoszenie wiedzy i wzrostu aktywności technicznej młodzieży oraz współzawodnictwo młodych racjonalizatorów i wynalazców. W roku bieżącym założenia samego turnieju uległy radykalnej zmianie, w związku z powyższym turniej przebiegać będzie w trzech grupach tematycznych, nie tak jak dotychczas było w grupie na najlepszy debiut wynalazcy oraz zaawansowanych racjonalizatorów. Proponowane są następujące grupy według których przebiegać będzie Turniej Młodych Mistrzów Techniki. Nowoczesność — jako grupa obejmująca jakościowo nowe rozwiązania techniczne, podnoszące nowoczesność wyrobów i technologii produkcji. Oszczędność — jako grupa obejmująca rozwiązania obniżające czas pracy maszyn i ludzi oraz zużycie materiałów, surowców, energii i paliw, zużycie narzędzi

i innych środków pracy. Organizacja — jako grupa obejmująca rozwiązania usprawniające współdziałanie maszyn i ludzi w procesach produkcji i usług, doskonalące czynności na stanowiskach pracy itp. Ponadto dopuszczają się udział w turnieju młodzieży nie będącej pracownikami danej uspołecznionej jednostki gospodarczej. Projekty racjonalizatorskie, które zostały zgłoszone w ramach obowiązków służbowych również będą rozpatrywane na tych samych zasadach jak poprzednie. W sumie szereg wprowadzonych ułatwień jak również zmian w regulaminie powinno wpłynąć na zwiększenie zasięgu turnieju, przyciągając się w znacznym stopniu do jego popularyzacji w środowisku młodzieży pracującej naszego zakładu.

Blizszych informacji na temat związanych z Turniejem Młodych Mistrzów Techniki prowadzonym w WEK udziału zainteresowanym Zarząd Zakładowy ZMS i Klub Techniki i Racjonalizacji.

J.



Piękne zakątki Lubelszczyzny czekają na turystów

Fot: St. Strelnik

**STOP!**  
Na wiertarce pracuje się  
w okularach!



## Twórcom silników Formaero w uznaniu i ku zachęcie (cz.I)

W jednym z poprzednich numerów zamieściliśmy publikację inż. Adama Hadrawy omawiającą niektóre elementy wpływające na aktywność zawodową inżynierów, techników i racjonalizatorów pod ogólnym tytułem „Mileniki ekonomiczności zawodowej inżynierów, techników i racjonalizatorów”. W dzisiejszym numerze zamieszczamy drugą część tej publikacji pod tytułem:

„Postęp techniczny i jego wpływ na podnoszenie poziomu techniki przedsiębiorstwa. — Twórcom silników Formaero w uznaniu i ku zachęcie...”

**Z**NANY jest powszechnie wpływ postępu technicznego na człowieka czynnego w procesie produkcji oraz na powodowanie przez p.t. określonych zmian w strukturze kwalifikacyjno-zawodowej pracownika.

Postęp techniczny może podnosić wydajność pracy, powodować wzrost istniejącej oraz uruchomienie nowej produkcji, wprowadzać podnoszenie jakości typu — procesu wytwarzania i gotowego wyrobu, może być wyznacznikiem uzyskiwanej oszczędności materiału, narzędzi, energii oraz polepszania warunków pracy.

Jedną z definicji postępu technicznego jest wprowadzanie nowych, udoskonalonych metod produkcji, nowoczesnych technologii wytwarzania opartych o nowoczesny sprzęt techniczny, pozwalający na osiąganie większych, a pod względem jakościowym lepszych, wyników produkcyjnych.

Jeżeli uwzględnimy — fakt, że celem produkcji jest wytwarzanie określonego wyrobu, to również w ramach działającego postępu technicznego musi znaleźć się twórcza praca konstruktora

zmierzającego do doskonalenia typu wytwarzanego produktu.

W tym działaniu mieści się również kryterium podnoszenia jakości samego wyrobu, tak pod względem jego wskaźników technicznych, jak i podwyższenia trwałości i przedłużenia resursu eksploatacji.

## Postęp techniczny i jego wpływ na podnoszenie poziomu techniki w przedsiębiorstwie

W dzisiejszych rozważaniach publicystycznych ekonomistów i organizatorów produkcji możemy coraz częściej spotkać się z tezą, że jakość produkcji szczególnie w obecnym momencie naszej gospodarki jest problemem numer jeden. Dobra jakość wyrobu jest sprzymierzeńcem w procesie wprowadzania go na rynek. — Dobra jakość pracy, którą tak wnikliwie scharakteryzował w znanym nam „Traktacie o dobrej robocie” prakseolog T. Korbalski winna być dzisiaj podstawowym kryterium oceny każdego z nas.

**D**O DOBREJ roboty jak do sumienia obywatelskiego odwołują się dzisiaj wszyscy, których troską jest wzrost gospodarczości, podniesienie poziomu gospodarczego kraju. Dlatego też z wielką uwagą, a nawet z entuzjazmem musimy odnosić się do twórców nowej techniki, wynalazców i badaczy, usuwających ich drogi trudności, ułatwiających im wprowadzanie w życie dobrych pomysłów. W rozwoju produkcji naszego motocykla, już w okresie początkowym w latach sześćdziesiątych, napotykał się na poważne trudności związane z potrzebą zastosowania nowego silnika silnika. Stopniowo postępował doskonalenia podwozi motocykla WSK nie towarzyszyła również skutecznie prowadzona przez zakłady w Nowej Dębce akcja zmierzająca do udoskonalenia silnika. Napływająca do WSK reklamacje użytkowników motocykli WSK w znacznym stopniu dotyczyły wady silników. Jeszcze bardziej jaskrawo problem ten występował na imprezach sportowych, na rajdach, na których motocykle wystawiane są z reguły na trudne próby jazdy terenowej i szosowej, w której szczególnie na odcinkach podjazdów angażowana jest pełna moc silnika, a w naszych motocyklach — niestety niewystarczająca. Po mimo usilnych starań, w pierwszym okresie samego zakładu, a następnie Branżowego Ośrodka Koordynacji Techniki i Produkcji Motocykli zmierzającego do rozwiązania problemu drogą poszukiwań i nawiązywania bliż-

szych kontaktów z ośrodkami naukowymi jak np. Politechniką Krakowską konstruktorzy Zakładów Silnikowych w Nowej Dębce nie zdołali wprowadzić do produkcji ani wysokiej klasy silnika, dla motocykli seryjnych WSK ani nie zatoszowali się o nowy silnik wyczynowy dla motocykli sportowych. — Pertraktacje trwały, a jedyny producent silników motocyklowych, od czasu uruchomienia historycznego już dzisiaj silnika Wiatr 175 cm, nie wyprodukował żadnego typu o poprawionej wyrażnie charakterystyce. Na wiosnę 1969 r., po niepowodzeniach motocykli WSK w 6-dniówce SIX-DAY — „FINI” spowodowanych głównie brakiem wysokowydajnych silników, zrodziła się koncepcja opracowania i wyprodukowania własnego silnika wyczynowego w WSK.

Niepowodzenia i trudności często są matką postępu i nie w tym dziwnego, że w tej sytuacji w zakładzie WSK znalazła się grupa odważnych konstruktorów, którzy podjęli się tego trudnego zadania.

Specjalnie trzeba podkreślić stopień trudności realizacji tematu, gdyż WSK jako producent motocykli posiadała, tak w zakresie przygotowania produkcji, jak i też w zakresie procesu wytwarzania warunki dostosowane nie do produkcji silników a podwozi.

Nowy silnik zaprojektowany i wykonany całkowicie w WSK w Świdniku nazywany „Formaero 175 cm” dostosowany został do warunków jazdy w rajdach szczyłach. Posiada w stosunku do poprzednich silników klasy 175 cm produkowanych w Dębce znacznie lepsze osiągi, charakteryzują go także już nowoczesne rozwiązania konstrukcyjne. Mianowicie: moc maksymalna 23-25 KM przy ok. 8000 obr./min.; skrzynię biegów 6-stopniową z kinem przesuwalnym, odbiór mocy z wałka 2-go; napęd silnika — sprzęgło — kolana zębatymi. Cylinder ze stopu aluminium z wielokanalowym układem płuczącym, oryginalną głowicą z wyspami wentylacji, komora sprężania i cylindry zaprojektowanym układem seber chłodzących, w znacznym stopniu zabezpieczających silnik przed przegrzaniem, nawet w długich i ciężkich okresach pracy silnika (podjazdy w terenie górskim).

Zastosowano nowoczesny gaźnik z centralną komorą pływającą motocykla na przechwytywanie paliwa. Zastosowano nowy blok ze stopu wysokokrzemowego AL posiadający znacznie wyższą odporność na ścieranie od poprzedniego, z pierścieniami typu „L”, których zadaniem jest trwałe i dobre uszczelnienie i dokładne sterowanie przy wymianie mieszanki. Równocześnie dostosowano układ korbowy — zmieniając skok i łożyskowanie stopy korbowodu — do zwiększonych mocy układu. Zastosowano smarowanie łożysk głównych wału korbowego, oleje ze skrzyni biegów, co wiązało się ze zmianami konstrukcyjnymi obudowy silnika.

W stosunku do pierwszej wersji silnika wprowadzono w nowym bloku zmianę biegu zapewniającą, nawet przy niedokładnym — w warunkach rajdowych — włączaniu, precyzyjne ustalenie zamierzonego biegu.

Zastąpiono tulejkę ślizgową, łożyskującą bęben sprzęgła, łożyskowaniem igielowym mającym korzystny wpływ na zwiększenie niezawodności układu. W okresie roku 1971, z uwagi na natężenie prac nie związanych z konstrukcją nowego silnika, zdołano jedynie wprowadzić do starej wersji silnik nowe cylindry, co przy zastosowaniu starych o niezmienionej konstrukcji wałów, nie mogło zabezpieczyć uzyskiwania zakładanych efektów i stało się powodem wystąpienia szeregu awarii silników podczas kilku kolejnych rajdów wiosną 1971 r.

Adam Hadrawa

(Dokończenie w numerze następnym)



Jeszcze jedno „spojrzenie” obiektywu na stoisko ZPLIS na tegorocznych Targach Poznańskich. Na pierwszym planie nasze motocykle, w głębi doskonałe szybownice z Bielska — Białej

Fot: J. Mirosław

## Można zrobić jeśli się chce

Przez kilka lat słyszało się przy różnych okazjach o rozdzielni w wydziale obróbki mechanicznej. Wnioski na ten temat, po każdym narzędzie pojawiały się jak grzyby po deszczu. Prawdą jest, że je skrupulatnie rejestrowano i tak wędrowały sobie od działu do działu, z jednego zestawienia w drugie, tylko że w rozdzielni nie się praktycznie nie zmieniło. Żeby nie wracać do historii, jako że nie wszyscy to lubią (a przecież mówi się, że najlepiej uczyć się na jej błędach) przypomnijmy tylko dwa fakty. Ostatni termin załatwienia ustalono ostatecznie na dzień 30 października 1971 roku, który to nie został dotrzymany, mimo stosownego w tej materii pisma z działu organizacji. Drugi termin ustalono na dzień 30 maja 1972 r. i też nie. Mimo ciągłego monitowania przez wydział dalej nie się nie robiło. Rozdzielni przedstawiała nadal opłakany wygląd, a pojemniki ustawione jeden na drugim sięgaly lamp oświetleniowych. Wypielnione po biegu surowcem pojemniki groziły wypadkiem. Strach było wejść do wnętrza rozdzielni.

Okazuje się, że sprawę można było załatwić nie zastanawiając się dokumentami — można było załatwić dzięki temu, że ludzie mogą się porozumiewać nie tylko przy pomocy zapisanego papieru. Można szybko załatwić jeśli słowa przechodzą w czyn, jeśli jedni drugich potrafili zrozumieć i dogadać się — mając na uwadze interes całego zakładu. Można by się zastanawiać dla czego o ten wydział tak się kopie kruszy. Przecież każdy jest, można tak rzec, ważnym ogniwem i tego nikt oczywiście nie kwestionuje. Wydział obróbki mechanicznej jest jednak tym, który wykonuje detale o dużym stopniu trudności. Jest to wydział, który powinien mieć wzorowo zorganizowaną pracę i pragnie do tego doprowadzić lecz wiele problemów nie jest w stanie sam rozwiązać. Zbyt wielkie są

zależności by można było winą tylko ich obciążać. Dalej idąc, ten wydział musi mieć kadry świetnych fachowców i zgrany kolektyw wydziałowy. Nie chce przez to powiedzieć, że innych się przez to rozgrzesza — jednak sprawa priorytetu jest oczywista, gdyż od tego zespołu ludzi w dużym stopniu zależy praca wydziałów końcowych.

Wracając do sedna sprawy, spotkanie w pokoju kierownika wydziału, a później przy rozdzielni, w czasie kilku minut dosłownie wyjaśniło problem. Okazało się, że można i to zaraz zabrać się do roboty. Okazało się, że jest gotowa dokumentacja, że jest komu zrobić. Muszę podkreślić fakt, aktywnego stanowiska głównego mechanika, który potrafi działać szybko i podejmować szybkie decyzje. Może i czasami ryzykownie, ale w efekcie okazujące się trafnymi. Dziś już rozdzielnię się przebudowuje, postęp robót jest widoczny. Z przyjemnością odnotowuje się fakt operatywnego działania, w którym na bok idą różne, jakies często nieokreślone względy.

Miesiąc wrzesień ma być uświetniony wiechą. Odnotujemy to z satysfakcją, życząc sobie by tego rodzaju działanie stało się powszechne, gdyż dziś jest ono bardzo, wszystkim potrzebne.

Na marginesie trzeba koniecznie zastanowić się nad problemem, o którym się mówi, ale przechodzi się obok tego jakoś bez większej reakcji. Gdy zaistniała konieczność przeniesienia pojemników z setkami detali z brązu i innych cennych metali, powstał problem, że rozkradną. Jak to rozkradną? Jak to możliwe żeby w dużym skupisku ludzi można było nie widzieć i nie napiętnować przypadków kradzieży? Jeśli każdy będzie o to dbał, to zjawisko nie będzie miało miejsca. Najgorzej jeśli się przymyka, czy, a przecież kierownik sam nie upilnuje.

(St.)

## Śladem naszych interwencji

Nawiązując do notatki umieszczonej w nr 11 (314) Głosu Świdnika z dnia 13 maja br. pt. „Usprawnianie wydziału montażu według projektu inż. J. Mirosława” z dnia 12 czerwca br. informacji o nadesłaniu odpowiedzi — podajemy:

W przekazanym przez dział inwestycji w końcu 1970 r. budynku rozkoprowania agregatów do Mi-2 w wydziale montażu według projektu opracowanego przez TFK — zaistniał w pomieszczeniu rozkoprowania wyciągami elektrycznymi, wykazał brak 20 cm wysięgu pionowego, dla bezpiecznego podnoszenia i przesunięcia do tyłu wieka skrzyni z przekładnią główną dostarczoną przez WSK-Rzeszów. Otwieranie wyciągiem innych skrzyni (silnik itd.) nie stanowiło żadnej trudności.

Brak wysięgu pionowego wyciągni-

ka elektrycznego wynikał z podwyższenia przez WSK-Rzeszów wysokości skrzyni z przekładnią główną, w ramach zmiany konstrukcyjnej podłogi podniesionej dla zabezpieczenia od przecieków deszczowych w czasie transportu, podniesienia podłogi o podkłady dające właściwy łuk dla wprowadzenia wlotu wieka podnieśnikowego i zmiany szeregów do podnoszenia wieka skrzyni; konieczność zaistnienia wyciągania elektrycznego dużej Q = 3000 kg w miejsce niedostatecznego przez dostawcę wyciągania Q = 500 kg, co obniżało maksymalnie wzniosła haka wyciągania elektrycznego. Dokonana w międzyczasie przez dział programowania, rozbrojenia i zdolności produkcyjnej zakładu (TPR) i głównego mechanika zmiana długości linie zawieszła i

trawersy do podnoszenia wieka skrzyni, zlikwidowała niedostateczny wysięg pionowy i wprowadzono przez TPR bieżący włącznik wieka zabezpieczający technicznie możliwość otwierania skrzyni z przekładnią główną. Konfliktowym natomiast stało się wejście w międzyczasie do pomieszczenia rozkoprowania skrzyni — grupy pracowników wydziału montażu przygotowania agregatów do montażu (po ich rozkonserwowaniu). Z uwagi, że ograniczona powierzchnia, pomieszczenie rozkoprowania nie gwarantowało bezpiecznej pracy dla tych dwóch robót rozkoprowania skrzyni i montażu agregatów. Dział TPR zmienił lokalizację rozkoprowania skrzyni z agregatami — przenosząc je pracę do magazynu. Ewentualne uszczelnienie zmiany tej lokalizacji wi-

nien udzielił dział TPR, który ustalił proces i wyposażenie do rozkoprowania agregatów ze skrzyni transportowych.

Kier. działu inwestycji inż. Józef Lapa

W odpowiedzi na pismo redakcji z dnia 13 czerwca 1972 r. i notatkę z Głosu Świdnika dotyczącą braku w sprzedaży gumy do łucia, dyrektora MHD w Świdniku uprzejmie informuję, że wyżej wymieniony artykuł jest rozdzielany przez hurtownię WPHS w Lublinie, która nie zawsze ma ją w magazynie i przez to brak jest w sklepach.

Dz. dyrektora do spraw handlowych Ryszard Paszkowski

## Brudy, brudy, brudy...

Balustrady przy schodach w budynkach WSK wykonane są z drzewa. Zrobiono je po to, by ludzie chodząc po schodach w obie strony mogli to robić wygodnie i bezpiecznie. To oczywiście. Jak można jednak kłaść ręce na oparcia, balustrady, skoro lepiej są one od brudu? W nowym budynku administracyjnym — sądząc po warstwie brudu — nie były czystsze nigdy.

Pomieszczenia, mimo zmiany systemu wynagrodzeń sprzątarek z dniówkowego na akordowy, sprzątane są niedbale. Poza wypróżnianiem koszy na śmiecie i odkurzaniem oraz sporadycznym wórkowaniem podłóg, sprzątaczkami nie robią nic. Słanianie kurzy, zmywanie blatów biurów, mycie drzwi, odkurzanie krzesel — są czynnościami nieznanymi sprzątaczkom. Ich praca jest zbiorokratyzowana, zamiast ze ścierką w ręce — chodzą ze zwitkami papierów, potrzebnych do potwierdzania ich nieporządkanej pracy.

To prawda, że i pracownicy o porządek nie dbają, ale za sprzątaną biorą pieniądze sprzątaczkami i od nich przede wszystkim należy to czynności egzekwować.

Po ostatnim malowaniu korytarzy, wyglądają one jako takie. Za to pokoje biurowe są brudne, zakurzone. Niedawno położony parkiet w łazience, nie zabezpieczony choćby na środku chodnikiem czy linoleum jest już bardzo brudny. Korytarzowe kąty — zastawione są bezużytecznymi pudłami, planszami, połamaniem rupieciami, butelkami.

I co z tym dalej będzie, — pytamy dział administracji. (ch)



## Magazyn rozrywkowy

Tak nam czasami smutno, że postanowiliśmy wydawać co jakiś czas, magazyn rozrywkowy, a jak magazyn to muszą być remanenty. Zamyka się wszystko na cztery spusty i zaczyna się liczyć... liczyć na szczęście lub na... jakos tam będzie. Jak za dużo — źle, a jak za mało to... jeszcze gorzej. Dlatego remanentu nie będziemy robić częściej niż raz na dwa miesiące, a jest to akurat tyle czasu ile trzeba na przerwę między jednym a drugim odśmianiem. Czy odśmiejemy? Oto jest pytanie! Jeśli ktoś uśmieje się nawet z tego, że nie ma w tym nic śmiesznego — radość nasza będzie wielka. Jeśli do redagowania magazynu dołączy inni, to radość nasza nie będzie miała granic. A zatem...

## Odpryski wolnorynkowe

BEZ KOMENTARZA

Wysoko urodzona, zwraca się do wiejskiej gospodyni — wskazując na kosz z jajkami:  
— Chłopka, po ile są te kurze owoce?  
— Na co gospodyni odpowiedziała równie pytaniem:  
— Kochana, to ty już zapomniałaś jak razem rozrzucałyśmy nawóz?

ADAPTACJA

Starowina z wnuczką podchodzi do kiosku warzywno-owo-owego i mówi:

— Proszę 20 dkg czereśni.  
— Ekspedientka waży. Babcia na to: nie, nie chcę, niech pani nie waży. Te chamiły napełniły na tyle liści, szypulków i gałązków, żeby więcej zarobić. Ja im nie dam zarobić.  
— Babcu, z twojej wymowy i dwóch wyzierających jedna spod drugiej barchanek, nieokreślonego koloru, widać, że do niedawna sama, „zenilaś” śmietanę z masłanką, oferując jako „świeżutką śmietanę”.

MARSZRUTA SŁUŻBOWA

Pracownik liniowy — starszy prowadzący — zastępca kierownika — kierownik wydziału — dyrektor...

Pięć szczebli, ale ile cieni i kłód, tudzież podłożonych świń — starczy na pięćdziesiąt kilometrów. A ile wypranych pomysłów, inwencji i uziemionych iniatywy.

Trudno, racja z dyplomacją — rzadko bywają jednomyślne.

INSTRUMENTY WYCHOWAWCZE

Krzyk, szantaż, groźba, bicie, zazdrość, nienawiść, opery, szykany, telefon domowy, nie spełnione obietnice, podstęp, intrygi, kłótnie, zawist, zniewagi, plotki, bufet, utrudnianie, poniżanie, rozgrywki, ambicji...

Efekty: niepewność, strach, mania prześladowcza, zniechęcenie, stany lękowe, apatia, brak dyscypliny, i najgroźniejsze — demoralizacja i zwyrodnienie wymierzone w „wychowawcę”.

W SAM AKURAT

Wzrasta temperatura wokół basenu:

W końcu maja otwarcie, 11 czerwca — wymiana wody, 21 i 22 czerwiec basen zamknięty — brak wody z powodu awarii, potem kilka dni deszczowych...

Aby do zimy. Będzie spokój.

## Z WNIOSKÓW ZAŁOGI ZGŁOSZONYCH NA KONFERENCJACH I ZEBRANIACH

KTO MA KOTA?

„Zwrócić uwagę HA, aby nie wypuszczano do pomieszczeń biurowych kotów w celu uniknięcia zanieczyszczenia”.

Wniosek problemowy, ilościowo się liczy. Załatwić! To się nazywa „popędzić komuś kota”.

HEROD BABA

„Kierownictwo działu uregulować współpracę sekretarki działu z pracownikami”.

Trudno będzie ten żywioł uregulować. Ale spróbujemy, rozpatrzmy i o sposobie załatwienia sprawy — powiadomimy.

WOLANIE Z DZIAŁU GŁÓWNEGO KONSTRUKTORA POMOCIE!

„Coraz częściej zdarzają się przypadki przy opracowywaniu dokumentacji, że jest ona opracowywana z dużą ilością błędów technicznych. Świadczy to o zmniejszonej odpowiedzialności

## Z życia wzięte

pracowników bezpośrednio wykonujących poszczególne opracowania”.

— Hmm... kto pozwolił zmniejszyć ich odpowiedzialność?

KONCERT ŻYCZEN

Z komunikatów nadsyłanych do radiowęzła zakładowego

— Panu Iksińskiemu, składamy głębokie wyrazy współczucia z powodu zmiany stanu cywilnego. Życzliwi koledzy z Klubu Kawalerów

RODZINA WYRAZÓW

Remanent, remanent, remanent, remanent, inwentaryzacja, spis z natury, inwentura, remont...

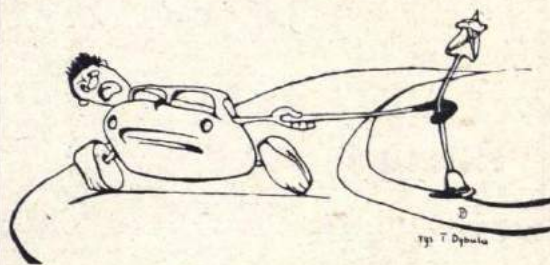
„Obco brzmi, a jakże blisko i swojsko.

EPIDEMIA

W dniach od... do... sklep czynny z powodu choroby personelu.

— A ktoś mówił, że nie ma ludzi nie zastąpionych.

# PORADY PRAKTYCZNE



ZAKRĘT SZCZĘŚCIA

Kierowcom jadącym z nadmierną szybkością — po setce z „kloskiem” — proponujemy jeden z wariantów brania zakrętu. Podobno najskuteczniejszy i prowadzi wprost do nieba...

## Remanenty



Reglamentowane trylinki...

NIEZNANY EFEKT

Dziewucha czy chłopak? Dziewczynka czy chłopiec...? Oto jest pytanie, dręczące przez dziesięć miesięcy. A my skąd mamy wiedzieć, jeśli nie wie o tym sam wykonawca.

GAMA CZŁONKÓW

Członek zarządu, członek organizacji, członek związku, członek zespołu, członek komisji, członek klubu, członek rodziny, członek... Bądźże tu mądry który od którego ważniejszy?

W gamie wszystkie dźwięki są ważne, a głównie te akcentowane.

ASORTYMENT WASKI I SZEROKI

Pantalony, desusy, majtki, reformy, figi, slipy, bermudy, dynamówki, szorty, gatki, kalesony, krótkie lub długie, niewymowne, galoty, spodnie, portki, rurki, dzwony, spodenki gimnastyczne, szarawary... Wszystko dla niej, żeby było coraz trudniej...



...i rury kamionkowe, częściowo zgniecione przez spychacz, ale większość w dobrym stanie, oferuje do zabrania „gratis” z wysypiska śmieci w WSK jedno z przedsiębiorstw budowlanych.

Fot: T. Głowacz

## PERSONALIA

PODANIE

Proszę uprzejmie o zwolnienie mnie z pracy z powodu śmierci ojca. Ciekawe...

Trzykrotnie przyjmowany do pracy, trzykrotnie podaje tę samą motywację o zwolnienie „z powodu śmierci ojca”.

Jego mama musi być całkiem do rzeczy.

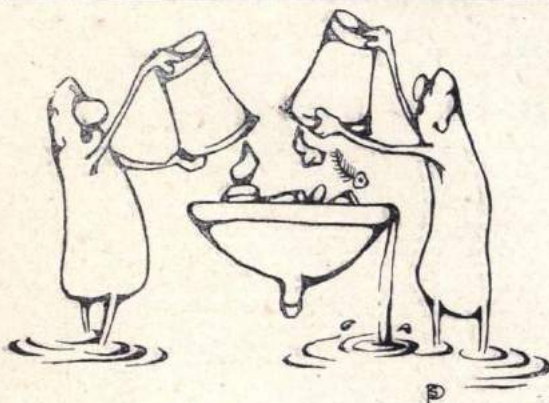
DESPERACJA

Proszę uprzejmie o przyjęcie mnie do pracy, gdyż mam nie daję pieniędzy na moje i dzieci utrzymanie, ponadto lubi dziwkę. Jeśli tak dalej pójdzie, będę też zmuszona zejść na tę drogę. — Wszystkie chwytły dozwolone! Przyjmujemy Panią z otwartymi rękami.

## Bułka z robakiem

W kiosku spożywczym na terenie Ośrodka Badawczo-Rozwojowego kupiono bułkę z robakiem. A więc w piekarni po okresie lepszej pracy, znów zaczyna się dzień co niedobrego. Zwracamy na to uwagę kierownikowi.

(y.)

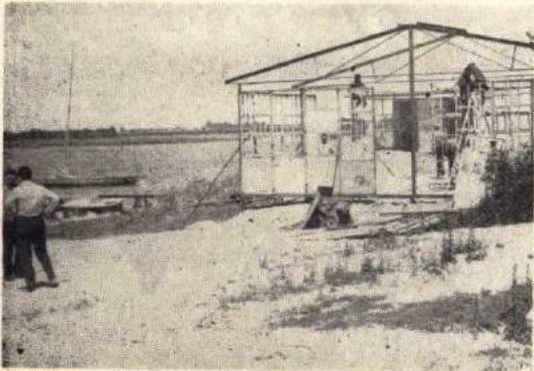


-FATALNIE ZACZĄŁ SIĘ NAM DZIEŃ PRACY





Fragment ośrodka nad jeziorem Łukeze

Z elementów rozbiórkowych z zakładu, nad jeziorem Łukeze buduje się świetlicę, która w zimie służyć będzie jako magazyn sprzętu  
Fot: St. Jankowski

**N**AGRODA CRZZ za udany debiut na ostatnim opolskim festiwalu piosenki zakończył działalność w tym roku kulturalno-oświatowy zespół „Ikersi” ze swidnickiego ZDK. Dodajmy sukcesem niespodziewanym, ale też w pełni zasłużonym. Jurorzy wzięli pod uwagę artystyczne walory zespołu, poziom muzyczny-wokalny, aranżację, możliwości interpretacyjne, dla mnie natomiast, laika w tej dziedzinie sukces Ikersów jest cenny z innego punktu widzenia. Po przegranych eliminacjach wojewódzkich w ramach ubiegłorocznego Festiwalu Związków Zawodowych, aranżer zespołu, instruktor klubu piosenki przy ZDK mgr Zbigniew Zastawny, z całą grupą instrumentalno-wokalną zdecydował się na zmianę kierunku muzycznego z jazzu na stylizowaną muzykę folklorystyczną. W ciągu niespełna roku zespół, dzięki dużej ambicji i pracowitości, przy zdolnościach aranżacyjnych Zbigniewa Zastawnego osiągnął na tyle wysoki poziom, by zająć czołowe miejsce na festiwalu młodzieżowym w rytmie ludowym w Miechowie i wspomnianą już nagrodę na festiwalu w Opolu. Chciałoby się powiedzieć odważna i rozsądna decyzja, dobry przykład przede wszystkim dla twórczości amatorskiej. Nie bądnijmy jednak przesadzi. Festiwalowej publiczności, sądząc po skąpych brawach, występ Ikersów nie przypadł do gustu. Oznacza to, że zespół nie będzie miał łatwego życia, zwłaszcza na swoim terenie, gdzie ten typ twórczości muzycznej nie był praktykowany. Zle byłoby również wówczas, gdyby personel domu kultury, wzorem lat ubiegłych popadł w euforię po sukcesach Ikersów i zapomniał o podstawowych celach swojego działania, bo i w świetle nowych zadań ideowych-wychowawczych i nienajlepszej

sytuacji organizacyjno-programowej całej placówki przydałoby się to co zrobili „Ikersi” — gruntowna zmiana stylu pracy. Pisałmy już na łamach naszej gazety o niektórych aspektach środowiskowej działalności swidnickiego domu kultury. Wspominaliśmy także o ambicjach kierownictwa zakładu w tym zakresie,

## By sukces Ikersów nie przystonił właściwej roli placówki

ale wiemy także, że do zrealizowania tych ambicji, potrzebne jest działanie jednorodne wszystkich instruktorów, a nie potrzebne są ambicjonalne rozgrywki między nimi, jakże często wychodzące z przyjętych norm koleżeńskich współzycia.

Abymy marginesowych propozycji, zająć się między innymi problemem nieestetycznego wieszania bielizny na estetycznie urządzonych skwerach, pracownicy ZDK nie kwitowali pytaniem „czy mamy zorganizować pralnię?” tym razem polecamy im artykuł — Przemysław Trzeciaka, z szóstego w bieżącym roku numeru „Życia Partii” pod znamienym nagłówkiem „Kultura w środowisku robotniczym”, w którym autor daje przykłady z działalności przyzakładowej placówki kulturalnej radzieckiego ośrodka włókienniczego „W Iwanowie i gdzie indziej” (tytuł artykułu). Z artykułu tego wynotowałem kilka fragmentów, które mówią same za siebie:

„Mówiąc o kulturze nie należy zapominać o kulturze nie artystycznej, o kulturze twórczości artystycznej. Kultura to, generalnie rzecz biorąc, określony sposób bycia ludzi, określony typ postawy wobec otaczającego świata, swoich bliźnich, swojej pracy i obowiązków...”

Nie może być tak, a w ustroju socjalistycznym jest, to sążniste, zrozumiałe, żeby kultura zaczynała się dopiero za bramą fabryki. Kultura pracy, kultura miejsca pracy, kultura stosunków między ludźmi — są to wszystkie pojęcia o niezmierznie ważnej treści...”

„działalność kulturalna w środowisku robotniczym w ZSRR jest o wiele bardziej związana ze środowiskiem pracy niż u nas...”

Wiele uwagi przykładają do upowszechnienia wzorców dobrej roboty ludzi zasłużonych dla zakładu. Organizowane są specjalne wieczory „dla nas, pracowników”, gdy w kombinacie — działającym już wiele dziesiątków lat — pracują różne pokolenia tej samej rodziny. Taki „kierunek” „pracy” czyni się wówczas ośrodkiem zainteresowania, przedmiotem szacunku współpracowników, zainteresowaniem tych ludzi, ich życiem podporządkowane się programom wieczorów. Inne spotkania nazywane są „portretem pracownika” i poświęcone uhonorowaniu najlepszych wśród załogi...

Jednak na szczególną uwagę zasługują powaga, z jaką traktują się dwa momenty w życiu młodzieży: — pierwszy to przejście ze szkoły zawodowej do pracy w kombinacie, drugi to osiągnięcie pełnoletniości. W bardzo uroczystej formie nauczyciele i organizacja komсомольская przekazują absolwentów szkoły pod opiekę mistrzów i komсомольскому zakładowi...

Czy nie tutaj trzeba szukać źródła wysokiej aktywności społecznej radzieckich robotników...

Są to chyba formy warte upowszechnienia u nas, bo wciąż narzekamy na brak świeckiej obywatelskości, a losy młodzieży objawiają się tymi samymi, przy braku zainteresowania ze strony władz i organizacji. Zbyt często przypominają perypetie bohatera satyrycznego filmu „Nowy...”

Następnym zjawiskiem, które rzuca się w oczy w Iwanowie, jest położenie w działalności kulturalnej większego nacisku na cele wychowawczo-oświatowe, mniejszego zaś na rozrywkę...

Cacemy przez tak rozbudowane formy działania włączyć do aktywnej działalności kulturalno-oświatowej wszystkich pracowników — mówi dyrektor Pałacu Ida Nikołajewa Kondratiewa. Do każdej grupy zawodowej, wieku, wykształcenia musimy mieć inne podejście. Najlepsze wyniki uzyskujemy w zespołach twórczości amatorskiej. Ludzie pasjonują się różnymi dziedzinami twórczości, angażują się emocjonalnie, a przy tym tworzą zgrane kolektywy. Zależy nam więc, aby jak największa liczba pracowników, przyszedł od roli biernych widzów do roli twórców...”

I wreszcie ostatnia sprawa, która wzbudziła moje zainteresowanie. O imprezach w Pałacu Wiskę wiszą ogłoszenia, mówi się przez radio-węzel kombinatu, ale duży nacisk jest położony na zawiadomienia indywidualne, na osobiste zaproszenia. Widziałem dziesiątki form często pomysłowo wykonanych druków, w które wpisuje się imię i nazwisko pracownika. Jest z tym oczywiście więcej pracy — to zrozumiałe — ale działanie takiego zaproszenia nie można porównać z ogólnym afiszem. Komu są wręczane takie zaproszenia? Nie ma w tym reguły. Czasem jest to forma uhonorowania zasłużonego pracownika, czasem zaktywizowania grupy lub wydziału, gdzie kuleje praca kulturalna lub gdzie wystąpiły jakieś napięcia, czasem jest to chęć wychowawczego oddziaływania właśnie na daną osobę. Wszystko zależy od tego, na co i kogo się zaprasza. Oczywiście przy takim indywidualizowaniu można osiągnąć szybciej pożądane skutki ideowych-wychowawczych.

Gwoli sprawiedliwości dodajmy, dla tych którzy nie zdołają tego numeru „Życia Partii”, że zarówno warunki lokalowe, jak i środki materialne placówek kulturalnych w Iwanowie są nieporównywalnie lepsze niż w Swidniku i innych ośrodkach przemysłowych Lubelszczyzny. Ale czy do wprowadzenia tych wychowawczych form, obecnie bardziej niż kiedykolwiek potrzebnych, potrzeba idealnych warunków, czy nie leżą one w możliwościach swidnickiego ZDK?

Przed kilkoma dniami ukazało się w WSK polecenie dyrektora naczelnego powołujące zespół do opracowania programu zadań w zakresie kultury i wychowania, a także wskazujące na kierunki działania w tym zakresie, które winny znaleźć się w programie. Dotyczy one między innymi tych spraw, o których już nie raz pisaaliśmy.

Jeśli Rada Zakładowa WSK, dopilnuje by zadania zawarte w programie, szybko i skutecznie zostały przetransmitowane na język codziennego działania podległych jej placówek kulturalnych, można będzie mówić o dobrej, kulturalnej robotce na rzecz środowiska.

M. Kos



Na zdjęciu: Zwycięzca VII motocyklowego rajdu nadwiślańskiego Romigiusz Szczerbakiewicz przy pokonywaniu jednego z odcinków jazdy stylowej. Rajd odbył się w dniu 18 czerwca br. na trasie Swidnik - Kazimierz

Fot: J. Drumlowski

## W powszednim nastroju

Nie mamy w tym roku szczególnego do niedzieli. Niezła pogoda w ciągu powszednich dni tygodnia płata figle w niedziele, kiedy jest czas na wypoczynek. Tak też było w pierwszą sobotę i niedzielę lipca, w dni przeznaczone na odwiedziny u dzieci przebywających na koloniach w Okuninie.

Rodzice zjechali do ośrodka siedmioma autokarami, a także samochodami osobowymi. W ciągu kilku minut spokojny ośrodek zaroił się z kolorowym tłumem. Największe powodzenie miała kolonijna weranda, gdzie było trochę ciepłej jak pod gołym niebem. Rodzice witali dzieci tak spontanicznie, jakby nie widzieli się z nimi nie kilka dni, ale kilka miesięcy. Jedną z matek bio-

racząc w ramiona swoją latorośl płakała rzewnymi łzami, pytając: jak jej córka czuje się z dala od domu. Pod kilkoma krzaczkami siedzieli zmarznięci tatusiowie, jedna ręka obejmująca dziecko, druga skłaneczki z grzącym płynem... Po tym bezładnym tłumie uwijały się wychowawczynie z noteskami w rękach, w których rodzice „wypisują” kolonistów musieli wpisywać swoje cyrography. Na kilka godzin ład i spokój w ośrodku zostały zachwiane. Tylko na kilka godzin, bowiem odwiedziny rodziców na koloniach w każdą niedzielę zostały przez ministra oświaty zabronione. I siuszenie.

Warunki wypoczynku i opiekę mają dzieci doskonale. W tym roku na I turnusie jest ich 320. Podzielone na 15 grup są pod stałą kontrolą wychowawców, którzy także śpią razem z nimi. Dzieci dostają cztery posiłki dziennie, kąpią się w jeziorze — jeśli pozwala na to pogoda, chodzą na wycieczki, konkurują w czystości osobistej, a także sal sylpialnych. Słowem, mieszczą i żyją wzorowo, w wielu wypadkach lepiej jak w domu obojga pracujących zawodowo rodziców. Dlatego właśnie burzenie tego porządku nie jest wskazane, a więc w zupełności wystarczy jedno odwiedziny w turnusie.

Obok kolonii wypoczywają w domkach campingowych czasowo w WSK. Kierownikiem ośrodka jest w tym roku p. Eugeniusz Kilian, pracownik oddelagowany tu z wydziału montażu śmigłowców, a szefową kuchni niezastąpiona p. Irena Sadowska. Wszyscy są z pobytu na czasach zadowolenia, pod warunkiem, jak zaznaczają — dobrej pogody. Wczasowicze chwalą zwłaszcza dobre i obfite posiłki.

Zadowolenie dzieci i dorosłych przejeżdżających tu na kilka tygodni nie może przesłonić balażanu panującego w niektórych miejscach ośrodka. Nieopodal kolorowych pawilonów stoją nieporządne budynki gospodarcze. Przy nich moknące na deszczu krzesła, metalowe łóżka. Na przeciwko werandzie szafy pozbijane deskami, ławki i stołiki zmoknięte. Na terenie należącym do ośrodka wczasowego, na trawniku, pod gołym niebem, wypielnione deszczową wodą trzy „Kadety”, obok porozrzucone stery lodzi. Przy pomocy, w wodzie jeziora łódź żaglowa z zamoczoną niemal w całości masztom. Tu leży rozbite krzesło, tam skielet parasola... Trudno pogodzić się z takim marnostrawstwem. W ośrodku zatrudniono parę gospodarzy, mieszkających tam przez cały rok. Czy są rozliczani z obowiązków?

Najstarszą grupę chłopców umieszczono w namiocie — nieprzgotowanym do sezonu. W czasie deszczu woda kapiała wprost na chłopców.

Do ośrodka w każdym roku wyjeżdżają ekipy remontowe, w sezonie pracuje tu sztab ludzi, a stare błędy powtarzane są ciągle.

A. Chwałczyk

## W kinie „Lot”

- 12.07. W cieniu gilotyny, czes. — 1 18 — 17.00; 19.15
- 13.07. Bunt na „Bounty”, USA — 1 14 — 17.00; 20.15
- 14.07. Bunt na „Bounty”, USA — 1 14 — 17.00; 20.15
- 15.07. Szare kaczuszki, radz. — 1 7 — 17.00
- 15.07. Rozbójnicy sycylijscy, włos. — 1 14 — 19.15
- 16.07. Poranek — 12.00
- 16.07. Szare kaczuszki, radz. — 1 7 — 18.00
- 16.07. Rozbójnicy sycylijscy, włos. — 1 14 — 18.15; 20.30
- 17.07. Święta grzesznica, czes. — 1 16 — 17.00; 19.15
- 18.07. Święta grzesznica, czes. — 1 16 — 17.00; 19.15
- 19.07. Operacja św. Januaria, wł. — 1 16 — 17.00; 19.15
- 20.07. Operacja św. Januaria, wł. — 1 16 — 17.00; 19.15
- 21.07. Druga prawda, franc. — 1 16 — 17.00; 19.15
- 22.07. Wujaszek czarodziej, węg. — 1 11 — 18.00
- 22.07. Szerokiej drogi kochanie, pol. 1 16 — 18.15; 20.30

## Niedopieczone ciasto

Od kilku miesięcy w swidnickich sklepach sprzedawane jest ciasto drożdżowe z kruszonką. Na ogół jest smaczne i świeże, niekiedy jednak niedopieczone. Zwracamy na to uwagę piekarni. Klienci powinni zawsze otrzymywać ciasto dobrej jakości.

(ch)





Kolumna Oddziału Zakładowego PTTK

przy WSK w Świdniku

Redaguje zespół w składzie:

Jerzy Drumlowski, Stanisław Strelnik, Maryla Dębecka

## Sukcesy wędkarzy

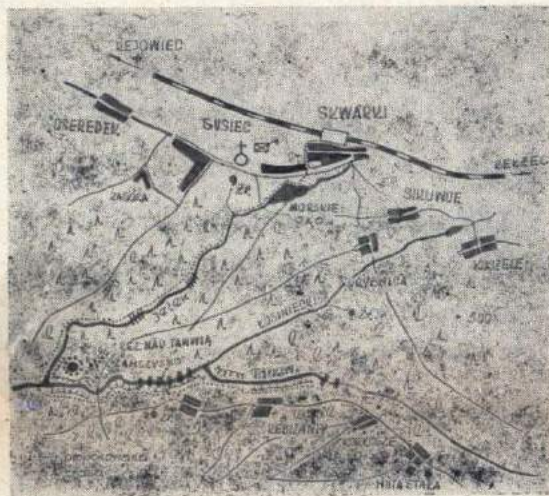
W połowie czerwca br. odbyły się w Kocku zawody wędkarskie o puchar przewodni prezesa ZO PZW z udziałem kół z Milejowa, Trawnika, Plaski, Łęcznej i Świdnika.

Pierwsze miejsce, zdecydowanie przypadło drużynie świdnickiego koła PZW. Garść szczegółów o tej imprezie powiedział przedstawicielowi naszej redakcji, prezes koła Józef Gęca. „Wygraliśmy zdecydowanie zespołowo. Najlepsi indywidualnie to Zbigniew Zieliński — 702 pkt. wśród kobiet Maria Kłosńska. Junior Leszek Kozak zdobył II miejsce. Konkurencja bardzo trudna — łowienie ryb z gruntu na spławik, wędką trzymaną jedną ręką. Czas 3 godziny, a sędziowie okręgowi bardzo surowi. Czekamy obecnie na zawody na wyższym szczeblu i liczymy po cichu na puchar.

Wypowiedź prezesa uzupełniamy informacją o pracy koła. Istnieje ono już 20 lat, liczy obecnie 308 członków. Zajmują się oni nie tylko łowieniem ryb, lecz i ochroną. Przy kole istnieje straż ochrony przyrody licząca 24 członków. W pierwszym półroczu 1972 r. koło zorganizowało 8 wycieczek na łowiska. Wędkarze przebywali w Firleju, w Łęgach, w Polańczyku. Przechodzący w połowie ryb to Władysław Studziński i Stanisław Mazurek. Z roku na rok, co jest bardzo ważne, poprawia się dyscyplina w kole.

Sąd koleżeński rozstrzygnął już zdecydowanie wiele spraw. Aby zostać członkiem koła wędkarskiego, trzeba pobrać od sekretarza koła — Bolesława Chwila z wydziału obróbki mechanicznej deklarację, dołączyć zdjęcie oraz opłacić roczną składkę w wysokości 150 zł oraz 6 zł za legitymację. Trzeba mieć także dwóch wędkarzy „wprawdzających” do koła.

M. K.



## Wycieczki świąteczne

Oddział Zakładowy PTTK przy WSK po raz pierwszy wprowadził nowe zasady organizowania wycieczek wypożyczalni niedzielnej na zasadzie sprzedaży biletów dla osób indywidualnych, będących pracownikami naszego zakładu. Sprzedaż biletów na proponowane trasy turystyczne tzw. zielone linie, prowadzona jest w biurze zarządu Oddziału PTTK przy Placu Kościuszki 4/19 w godzinach od 10 do 16, do czwartku każdego tygodnia. Wprowadzenie nowego sposobu organizowania wycieczek gwarantuje przede wszystkim masowy udział pracowników w wycieczkach jak również, w miarę możliwości, sprawiedliwy rozdział miejsc na poszczególne rady oddziałowe. W celu zwiększenia częstotliwości kursowania autobusów zdecydowano się na wprowadzenie wielokrotnych kursów tego samego autobusu, oraz szerzej się dotychczas korzystanie z taboru autobusowego PKS-u. Natomiast rady oddziałowe posiadające środki z funduszu zakładowego przeznaczone na wypocznik świąteczny mogą wykorzystać na dofinansowanie tych wyjazdów dla swoich pracowników.

Na wędrownym szlaku

## Współzawodnictwo kół PTTK

Rokrocznie Zarząd Okręgu PTTK w Lublinie organizuje współzawodnictwo o tytuł najlepszego koła PTTK działającego na terenie zakładu pracy w województwie lubelskim. Również i w roku bieżącym oddział zakładowy i skupione wokół niego zakładowe koła PTTK przystąpiły do współzawodnictwa.

W ocenie będzie brana pod uwagę przede wszystkim działalność na rzecz członków danego koła jak również pracowników działu, na terenie którego działa koło PTTK. Ponadto dużo uwagi poświęca się zagadnieniom szkolenia i rozbudowy aktywności PTTK.

## Ochrona przyrody

Lato w pełni, setki ludzi każdego soboty i niedzieli opuszczają miejsca stałego zamieszkania udając się na wycieczki zbiorowe czy też indywidualne. Jest to przede wszystkim konieczność, do której zmusza każdego bez wyjątku człowieka coraz to szybsze tempo naszego codziennego życia, bardziej wzmógłony wysiłek umysłowy przy wykonywaniu skomplikowanych czynności pracy zawodowej. Potrzeby te są naturalne, ale czy każdy z nas zastanawia się nad tym czy jego współdziałanie z przyrodą, kulturą uprawianiu turystyki jest właściwa? Nie nauczyliśmy się jeszcze korzystać w sposób prawidłowy z dobrodziejstw przyrody, a wycieczki organizowane przez oddział PTTK między innymi na zlecenie rad oddziałowych oraz innych organizacji społecznych, działających na terenie zakładu budują w dalszym ciągu wiele zastrzeżeń. W wielu przypadkach bez namysłu jest niszczone zielenie, ogniska przez turystów są palone w niedozwolonych miejscach, co jest szczególnie niebezpieczne w okresie letnich upałów i suszy. Miejsca, które wykorzystywane były przez wycieczkowców mają wygląd wysypisk śmieci. Nikt w ogóle nie zastanawia się, że w przyszłym tygodniu korzystając z możliwości ponownego wyjazdu trafi w to samo miejsce — czy wypocząć będzie się dobrze?

Szczególnie doniosłego znaczenia nabierają w chwili obecnej wszystkie poczynania podejmowane między innymi przez PTTK w zakresie ochrony środowiska naturalnego człowieka. Również baczna uwaga winna być zwrócona przez Stażników Ochrony Przyrody na wszystkie wyjeżdżające wycieczki z naszego zakładu. Wszystkim powinno zależeć przede wszystkim na tym, aby piękny krajobraz Lubelszczyzny, ze swoimi ciekawostkami przyrodniczymi pozostał taki jakim był przed laty.

d.

## Gdzie można wypoczywać?

Kolejna propozycja Oddziału Zakładowego PTTK przy WSK dla turystów pieszych jak również zmotoryzowanych, pragnących spędzić sobotę i niedzielę dotyczy wędrownych terenami Roztocza. Jest to jeden z najciekawszych szlaków turystycznych Roztocza, oznaczony kolorem zielonym (na szkicu linia kropkowana — przyp. red.) prowadzący od stacji kolejowej Susiec położonej na trasie Rejowiec — Bełżec do miejscowości Rebizanty. Do Suśca można dojechać koleją ze Świdnika przez Rejowiec względnie autobusem albo też innym pojazdem, skąd spod dworca PKP oznakowany szlak prowadzi wzdłuż potoku Jeleni malowniczą doliną, aż do jego ujścia największej jednocześnie i najciekawszej rzeki Roztocza — Tanwi. Następnie również należy iść wzdłuż rzeki poprzez uroczysko „Kościółek” (Zamczysko) do miejscowości Rebizanty. Ostatni odcinek trasy jest jednym z najciekawszych, po drodze mijamy liczne progi na rzece popularnie zwane szumami. Na wędrujących tym szlakiem turystów oczekuje szereg atrakcji przyrodniczych, niezapomnianych widoków krajobrazowych, dostarczając tym samym wiele przeżyć estetycznych.

oprac. jed

## Obóz wędrowny

Młodzież z działu gospodarki narzędziowej będąc jednocześnie członkami koła PTTK przy tym działale, postanowiła spędzić swój urlop wypoczynkowy na wspólnej wędrownie przemierzając szlaki turystyczne Beskidu Żywieckiego. Dużej pomocy w organizacji tego przedsięwzięcia udzieliła oddziałowa rada związkowa przydzielając określone kwoty, ze swoich środków przysługujących na organizację wycieczek.

Tak pojęte działanie, przy bliższej współpracy obu organizacji przyniesie bez wątpienia korzystne efekty. A może działania podobne temu podjęły inne koła PTTK czy też ZMS?

j.

Na biwaku mistrzami patelni są panowie. Gdy oni „kuchną” zatroskane panie myślą — ciekawe co z tego wyjdzie.

Fot.: J. Drumlowski



## Polańczyk miejscem wypoczynku i uprawiania turystyki górskiej

Sezon turystyczny w pełni, wielu pracowników naszego zakładu wyjechało i wyjedzie między innymi do Polańczyka, miejscowości, w której to nad zalewem solńskim został zlokalizowany i nie tak dawno udostępniony czasowemu zakładowemu ośrodkowi wypoczynkowemu. Atrakcyjne położenie jak również szereg innych ciekawostek przyrodniczych sprawia, że w niedługim okresie czasu Polańczyk powinien stać się doskonałą bazą wypadową dla turystów górskich, jak również szkołą dla przyszłych piechurów stawiających swój pierwszy krok w tej dyscyplinie turystyki. Wszyscy ci, którzy uprawiają z zamiłowania turystykę nie muszą być informowani i zachęcani do górskich wycieczek, gorzej natomiast przedstawia się sprawa jeżeli chodzi o czasowiczów, których kontakt z górami wzgl. z turystyką w ogóle jest znikomy. W tym też

celu działanie Oddziału Zakładowego PTTK i Rady Zakładowej musi iść między innymi w kierunku szerokiego poinformowania wszystkich wyjeżdżających do tej miejscowości o walorach turystycznych-wypoczynkowych rejonu zalewu solńskiego i najbliższych okolic. Natomiast kierownictwo domu czasowego powinno posiadać w swym gronie przynajmniej kilka osób z uprawnieniami przewodnika turystyki górskiej wzgl. przewodników na rejon Bieszczad, którzy byłby przede wszystkim organizatorami licznych wycieczek pieszych na tym terenie. Wyjazdy, odbywają się dotychczas w ciemno w wielu przypadkach, a jedynym informatorem w tym rejonie jest „Przewodnik po Bieszczadach”, W. Krygowski, którego nakład jest już dawno wyczerpany.